



Na tropie

9/10
71

MAŁGOSIA I PITEK

„Czas jest najlepszym lekarzem”, „Czas got wszystkie rany, przynosi ukonienie i zapomnienie”. Jakże bezmyślnie i okrutnie są te słowa, którymi w najlepszej wierze próbują nas pocieszać przyjaciele, gdy tracimy kogoś bliskiego. Bo przecież tego zapomnienia najbardziej się boimy, boili nas sama myśl o tym, że to może kiedyś nastąpić.

Ale Małgosi i Pitkowi to nie grozi. Utylnaj już ponad miesiąc od straszliwej katastrofy w Zebruggu, a wśród polskich harcerzy i harcerzy w Londynie rzadko mnie dzieć, żebyśmy o nich nie mówili. Zdawali się, że znałymi ich dobrze — a oto w tych

„Karolinka”, w zespole teatralnym swojej uczelni i w innych organizacjach. Śpiewała, grała na flecie, występowała na scenie, prowadziła zastęp, gromadę zachów, a ostatnio Referat Zachowy Hufca „Batyk”. Jeździła na kolonie i obozy — a cokolwiek robiła, wkładała w to mnóstwo czasu, energii, zapalu i serca. Jak powiedziała jej hufcowa: „Była niecierpliwa do życia, zawsze chciała jeszcze coś więcej zrobić...”

Przy tym wszystkim znajdowała czas na naukę. Celem, do którego — raz zbroiwszy wybór — dążyła wytrwale, była medycyna. Była już na czwartym roku w Charng



Inż. Piotr Mikołaj Świętochowski — drużynowy Gromady Zachów „Wyrwidęby” i Małgorzata Anna Wieliczko, studentka 4 roku medycyny Uniwersytetu Londyńskiego, referentka zachów Hufca Harcerz „Batyk”. Obydwoje narzeczeni zginęli w katastrofie statku w Zebruggu

rozмовach zaczynają wypływać nieziane, a może tylko zapomniane szczegóły, obrazujące osobowość i charakter tych dwojga naprawdę nieprzeciętnych młodych ludzi.

Małgosia Wieliczko urodziła się 11.8.64 w Londynie. Oboje rodzice, bardzo zaangażowani w polskiej działalności społecznej i bardzo muzycalni, wychowywali swoje dzieci w tym samym duchu. Nie dziwnego, że Gosia od wczesnych lat „działała” — w harcerstwie, w polskiej szkole, w zesnoła tańca

w całym Londynie, organizowała odprawy drużynowych, przygotowywała tegoroczną koloniję. Pomagał jej w tym narzeczeń.

Pitek — właściwie Piotr Świętochowski — też był harcerzem od dzieciństwa. Rodzice jego, drahństwo Świętochowskich, prowadzą jedną z tych polskich domów na Ealingu w którym spokojnym rytmem pulsuje życie polskiej społeczności. Młodzi ludzie przeważają się stale przez ten dom. Tu się robi kajaki, majsterkuje totemy zachowe, szyje stroje do kominków i wielkich pokazów. Druh Maciek Świętochowski, słynny „majster-klepek”, nauczył swoich synów obchodzenia się z pilą i młotkiem; mama, druhna Małgosia, przygotowywała ich do trudnej funkcji gospodarza na obozie. Choć — jak twierdzi — ostatnio trochę się zmieniły. To synowie przejęli inicjatywę w domowym majsterkowaniu — Pitek rysował świetne, fachowe plany i razem z bratem wprowadzał je w życie.

Pitek urodził się 6.12.53. Chodził do szkoły na Ealingu, potem skończył inżynierię lądową w Cardiff. Harcerstwo zaczął w gromadzie zachów Wszędobylskich, potem była calingowska Dwójka (2 DH). W tym czasie była w niej grupa niezwykłych chłopców: Wiog — Wojtek Giertych, Paweł Nowak — niezwykłych, bo nie tylko umiejących, ale i nie wstydzących się mówić po polsku, nawet pod nieobecność starszych.

Oo wielu lat Pitek był członkiem zespołu, prowadzącego pod kierownictwem dha Śledziewskiego, letnie kolonie zachowe dla zachów z hufca Warszawa. Był w nim niezastąpiony: — trzeźwy realista z głową na barku, organizował transport, obmyślał wycieczki, pomagał w przygotowaniu wielkich pokazów zachowych. Lubiał najbardziej majsterkowanie a kierował się w nim teorią, że

musi być funkcjonalne — przedmioty wykonane wraz z zuchami musiały się nadawać do użycia w zabawie. Kochał dzieci, był bardzo opiekuńczy, ale bez przesady i kłiwego rozkiwania się. Od wielu lat prowadził gromadę „Wyrwidębów” na Willesden i to właśnie uważał za swój główny harcerski obowiązek. Co sobotę prul na rowerze z Ealingu na Willesden, aby nie zrobić zawodu swoim zuchom. Natomiast nie miał wielkiej ambicji co do wysokich stopni i funkcji w ZHP, a do tzw. „władzy” oraz ludzi z wygórowanymi ambicjami miał nieco ironiczny stosunek. Miał również duże poczucie humoru. Jego drwinki z braci instruktorów kursowały często wśród młodzieży. W harcerstwie widział nie tylko górnolotne ideały, ale przede wszystkim konkretną pracę do wykonania — i wykonywał ją sprawnie i chętnie.

Z Małgosią poznali się na koloniach zachowych. Bardzo charakterystyczne dla tej pary młodych, lecz hołdujących do czasu dziś spotykanym zasadom ludzi było, że spotykali się od przeszło roku, a nikt prawie o tym nie wiedział. Byli bardzo sobie oddani, lubili być ze sobą, pomagali sobie wzajemnie, ale nie lubili afiszować się publicznie ze swoimi uczuciami.

Byli podobni do siebie pod wieloma względami: — inteligentni, spokojni, oddani swojej pracy i dzieciom polskim, dający zainteresowanie teatrem, muzyką klasyczną, bardzo pogodni i wesełi. Mieli wielkie poczucie humoru. U Małgosi było to humor słoneczny, a Pitka z odrobina ironii. Różne powiedzenia Pitka przesyły już do naszego języka młodzieżowego, a do legend harcerskich należą anegdotki o jego eskapadach. Np. o mamusi, która pracując na kolonii chciała go wyświecić całowem do obrano swego synka. Pitek uważał to za niesprawiedliwe dla innych dzieci, więc zasugerował jej, żeby całowała całą zóstkę, ale nie oparł się pokusie, żeby jej w tej zóstce przemycić draha szczeniowego! Albo o słynnym pokazie na kominku cyrkowych, gdzie wystrelzona z armaty dziewczynka wyładowała aż na drzewie na drugim końcu placu — potem się okazało, że był to trick z dwoma bliźniakami. O sztucznych ogniach, które znalazły się „jakoś” w papierosach pociągającego je ukradkiem członka komendy... Pitek lubił płatać ludziom figle, ale nikt nie miał o nie żalu. Jak napisał w swoim wspomnieniu Robert, zuch z jego gromady: „Druh Pitek był kolegą dzieci i dorosłych...”

Ale byli też inni. Pitek od 15 lat



Pitka już nie ma, bardzo go żałuję, wiele lat dojeżdżał do nas „Wyrwidębów” i nie zatrzymał go ani deszcz, ani zła pogodazbiórki z nim były wesołe, pełne krzyku i radości, bo ciągle wymyślał nowe zabawy. Nigdy się na nas nie złościł. Chciałbym być takim wodzem jak Pitek. Będę go pamiętał, bo on nas lubiał.

WYRWIDEBY



archiwum
harcerskie.pl

MANIFESTACYJNE POŻEGNANIE

22 kwietnia 1987

Gdy w środę ubiegłą ok. godz.10 wchodziłem do Opactwa Ojców Benedyktynów w londyńskiej dzielnicy Ealing Broadway, by wziąć udział w żałobnej mszy św., która miano uczcić dwojga młodych ludzi, którzy w dniu 6 marca tragicznie zginęli w katastrofie statku w Zeebrugge, nie przypuszczałem że w ciągu kilku minut świątynia zapelni się do ostatniego miejsca. Kościół był nie tylko zapelniony, lecz wręcz przepełniony — najpierw młodzieżą harcerską a następnie starszym pokoleniem, które w takim samym stopniu jak młodzież odczuwało tragedię, jaka spotkała rodzinę — Wieliczków i Świętochowskich.

Nie łatwo jest mi pisać sprawozdanie z tej żałobnej uroczystości, która wstrząsnęła nami wszystkim — nie tylko najbliższą rodziną, O Małgorzacie Annie Wieliczko napisała rodzina w nekrologu m. in.: „Aktywna harcerka, referentka zuchowa Hufca Harceerek „Bałtyk”. Nasz promienny uśmiech, nasza nadzieja, radość i szczęście zgasły”. A o inż. Piotrze Mikołaju Świętochowskim rodzice napisali: „Najukochańszy syn, aktywny harcezer, wódz zuchowy, skromny, cichy, nasza podpora i radość, zgasł w kwiecie wieku”.

Takimi z serca płynącymi słowami żegnali rodzice i rodzina najbliższa śp. Małgorzatę i śp. Piotra. Gdy dwie trumny przeniesiono tuż przed rozpoczęciem mszy św. z bocznej nawy i ustawiono przed głównym ołtarzem na dwóch

Paweł Hęciak

odrębnych katafalkach które otaczały cztery wielkie palce się gromnicę, gdy u stóp tych trumien najmłodszy harcezer kładł kwiaty czy ozdobne symbole z kwiatów a same trumny nakryte były wielkimi narezanymi białych kwiatów i gdy w końcu rodzina zajęła dwie pierwsze ławy z prawej strony — zdawaliśmy sobie sprawę, jakiej tragedii jesteśmy świadkami. Główny ołtarz otoczyło 12 księży. Dookoła trumien ustawili się harcerki i harcezerze ze swymi proprocykami. Zabrzmiwały organy i rozległy się wspaniałe pienia religijne w wykonaniu ks. W. Wyszo-wadzkiego. I od tej chwili panował w całym kościele niezwykły nastrój, podniosłem jeszcze przepiękną grę na skrzypcach w wykonaniu młodego i wysoko cenionego w międzynarodowych kołach muzycznych skrzypka — Damiana Falkowskiego.

Gdy odczytane zostały przez harcezerzy i harcerki lekcje, weszli na ambonę ks. dr Andrzej Jasicki, który w głębokich i jakże serdecznych słowach zęgnął dwoje młodych ludzi, których niespodziewana śmierć była tym tragiczniejsza, że spotkała ich w tak straszliwych warunkach i że mieli zamiar się pobrać. I nasuwa się pytanie: dlaczego tak się stało?

Żał po nich jest tym większy, że „byli właśnie tacy jakimi byli: młodzi, idealisci, wspaniali harcezerzy i wychowawcy. I tej młodej parze cała Wspólnota Kościoła oddaje dziś, ostatni hold... Gdybyśmy mogli ich usłyszeć, powiedzieliby

nam: nie płaczcie! nie smućcie się, gdyż jesteście tak bardzo szczęśliwi!”.

A potem ks. Pralat wezwał zebranych, aby się gorąco pomodlić za śp. Małgorzatę Annę i śp. Piotra Mikołaja, którzy swą służbę harcercą spełnili do końca.

Rozpoczęły się ostatnie modlitwy przed trumnami dookoła których ustawili się w półkole kapłani. Zbliżały się ostatnie chwile... Na ramionach spoczywające trumny, za trumnami rodziny i oto powoli te ówie trumny, wzbudzające łąz wśród niemal wszystkich obecnych w kościele, wymsione zostały — wśród śpiewu: „Dobry Jezul a nasz Pame, daj mi wczera spoczywanie!”.

I oto olbrzymi łańcuch powojazdów ruszył powoli w stronę cmentarza Gunnersbury, tam, gdzie znajduje się Pomnik Katyński i pochowani są liczni przywódcy emigracyjnego życia politycznego, wojskowego i społecznego... I tam, na tym jakby polskim cmentarzu, złożone zostały do wspólnego grobu dwie trumny, dwojga młodych Polaków, gotowych do przejścia po starszym pokoleniu jego obowiązków. Ledwo zaczęły tę odpowiedzialną służbę, nastąpiła ta katastrofa.

Gdy setki harcerczków otoczyło grób i zaśpiewało: „Idzie noc...”, nucąc tę popularną pieśń coraz ciszej i ciszej, nie ukrywajmy, to wtedy popłynęły ponownie łzy...

Tego pożegnania harcercskiego nigdy nie zapomnę...



Prawo harcercskie

1. Harcezer (harcerka) służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki.

Nawet jeżeli urodziłem się z dala od Polski, nie przestanę być Polakiem. Muszę mówić, czytać i pisać po polsku, znać naszą historię i literaturę i rozumieć w czym mogę pomóc i jak służyć Polsce wolnej i niepodległej.

Poznanie obcego języka nie jest czymś nadzwyczajnym, a do tego poznanie języka swoich rodziców, przy ich pomocy i organizacji harcercskiej osiągnę łatwo, jeżeli włożę w to odrobinę serca. Pomogą mi w tym polskie książki. Będę głosił wszędzie, że Polacy mają prawo do niepodległości podobnie jak wszyscy ludzie na ziemi.

2. Na słowie harcezerza (harcerki) polegaj jak na Zawiszy.

Każdy z nas zdobywa sobie autorytet w otoczeniu zależnie od tego ile wartają nasze słowa i obietnice. Jeżeli nasze czyny zgadzają się z tym co głosimy, cieszymy się szacunkiem nawet starszych od siebie. Nasz ciężar gatunkowy staje się wyższy. Dotrzymujemy obietnic, jesteśmy punktualni i nie stajemy się śmieszni przez to, że co innego głosimy a co innego robimy.

W domu, w szkole, w zawodzie, w pracy, w towarzystwie cenimy zawsze tych, którzy realizują swe zasady w swym życiu, a zatem dlaczego i my nie mamy zdobywać tego respektu?

3. Harcezer (harcerka) jest użyteczny (a) i niesie pomoc bliźnim.

Kim chcesz być — pasożytem, kłopotem twego otoczenia czy wartościowym członkiem zespołu? Wartość życia polega na tym że jesteśmy komuś potrzebni, przydatni, użyteczni. Wybierając się na wyprawę wakacyjną wolimy dzielnego towarzysza (kę), który wiele potrafi, pomoże, przyda się w każdej sytuacji i nie oczekuje by go niańczyć.

W naszych środowiskach polskich jest tyle ludzi potrzebujących pomocy! Otwórz oczy, poszukaj, zbadaj co możesz zrobić i pomóż, a sprowadzisz uśmiech nieba na ziemię. Dobry uczynek cuda działa. Spróbuj!

nana okładka

przedstawia Małgosię Wieliczko referentkę zuchów hufca Bałtyk
f. J. S.





4. Harcerz (harcerka) w każdym widzi bliźniego a za brata uważa każdego innego harcerza (harcerkę).

Są tu dwa kręgi - ogólny - wszystkich bliźnich i ciasniejszy - braci harcerskiej.

Umieć zobaczyć człowieczeństwo na obraz Boga w każdym drugim człowieku jest kluczem do rozwiązania wszystkich problemów społecznych na ziemi. Gdy ludzkość to zrozumie, ustana wojny i skończą się nietolerancyjne "uszcześliwiania" drugiego wbrew jego woli. Jeżeli komuniści "niosą raj na ziemię", dlaczego muszą uciekać się aż do krwawej i okrutnej przemocy, by narzucać doktrynę swoją wyznawcom.

Uszanować osobowość drugiego, a do tego jeszcze pomóc mu - oto najlepszy program społeczny określony przez Chrystusa: Będziesz miłował Boga ze wszystkiego serca swego a bliźniego twego jak siebie samego.

5. Harcerz (harcerka) postępuje po rycersku.

W naszej organizacji często grzeszymy zarozumiałością, że nasza drużyna jest lepszą od innych albo że nikt lepiej od nas nie potrafi wykonać naszej funkcji.

Przypatrzmy się dobrze, a przekonamy się, że inni mają takie same tęsknoty jak i my, by wykonywać prawo harcerskie jak najlepiej.

Być szlachetnym i wierzyć w cudzą szlachetność, czynić dobrze i ufać, że drugi zrobi podobnie, jest najlepszą drogą do sprawiedliwości i dobra na ziemi.

Zamiast szturknąć czy kopnąć drugiego, pomóż mu, podaj rękę, uśmiechnij się, a zobaczysz, że będziesz wszędzie wnosił atmosferę uśmiechu i szczęścia.

Wystąp w obronie ucisnionych i słabszych, broń prawdy, nie rób niczego dla pozorów czy zysku. Sw Jerzy i nasz Zawisza Czarny dadzą ci wzory postępowania rycerskiego.

6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Przyroda zbliża nas do Boga i ułatwia poznanie praw rządzących światem. Kontakt nasz z przyrodą musi być twórczy: obserwujemy, uczymy się jej praw, podziwiamy jej piękno, a nie zanieczyszczamy po ukończonym biwaku porzuconymi puszkami czy plastikowymi workami, których bakterie nie mogą sproszkować.

Przyroda umili, upiększy nasze życie, ale poznajmy

ją i potraktujmy życzliwie. Pomóż przyrodzie a nie niszczyj jej bezmyślnie. Otwórz oczy w lesie, a zobaczysz co się dzieje nokoło ciebie. Przekonasz się również, że nawet teoria ewolucji nie potrafi wykluczyć istnienia Boga. Przez poznanie przyrody i umiejętne jej wykorzystanie, stajemy się bogatszą, szczęśliwą częścią wszechświata. Nie zapominajmy również o istnieniu przyrody polskiej i wykorzystajmy każdą okazję poznania jej piękna.



7. Harcerz (harcerka) jest karny (a) posłuszny (a) rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Społeczeństwa lepiej rozwinięte tym różnią się od prymitywnych, że okres młodości jest dłużej poddany wpływowi rodziców. Młody człowiek w społeczeństwie europejskim jest posłuszny woli rodziców bodajby do 24-go roku życia, ale za tę cenę "mebluje" swoją głowę, studiuje i przygotowuje się lepiej do życia aniżeli jego odpowiedni rówieśnik prymitywny.

Rodzice właśnie są nam najbardziej życzliwi ze wszystkich ludzi, pomagają nam przygotować się do życia. Polscy zaś rodzice odznaczają się specjalną ambicją, by swym dzieciom zapewnić lepsze warunki życiowe aniżeli mieli sami. Z tych względów zasługują na szacunek, miłość i rozumną współpracę. Cieszymy się, że mamy ojca i matkę, szukajmy w nich prawdziwych przyjaciół, a nie traćmy czasu i siły na modną dzisiaj "walkę młodych ze starymi".

Nie uważajmy ich pobłaźliwie "za zacofanych", ale starajmy się zrozumieć, że działanie rodziców ma za swój cel nasze szczęście.

W stosunku do rodziców i przełożonych nie ograniczajmy się tylko do roli o d b i o r c ó w, ale spróbujmy także być dobroczyncami. Zasada "do ut des", "give and take" uczy nas współżycia z ludźmi i dzieci wyrosłe w szczęśliwej rodzinie wnoszą łatwo szczęście w swe otoczenie.

8. Harcerz (harcerka) jest zawsze pogodny (pogodna).

Jeżeli jesteś poirytowany, spojrzysz w lustro a zobaczysz jaki jesteś śmieszny. Wiesz chyba, że kopanie roweru, czy walenie młotkiem radia także nie pomaga. Na nic też nie zdadzą się mocne i soczyste przekleństwa. Nawet nie wzbogacają twego języka. Zatem irytacja niepotrzebna.

Chętnie przebywamy w towarzystwie ludzi pogodnych, a unikamy burzących, zgryźliwych wrzędów. Więc jeżeli chcemy, by nas lubiano, bądźmy pogodni, nie obrażajmy się o byle co,

a wnośmy radość w nasze otoczenie. Pogoda ducha zawsze płynie z dobrze spełnionych obowiązków, z poczucia zapracowanej wartości i z przekonania, że nie zrobiliśmy niczego, czego musielibyśmy się wstydzić.



9. Harcerz (harcerka) jest oszczędny i ofiarny.

Wcale tu nie ma sprzeczności, bo oszczędzamy środki materialne i duchowe po to, by je należycie wykorzystać dla dobra drugich.

Marnowanie czasu, własnego ubrania i mienia, nie przyniesie nikomu pożytku. Oszczędzony grosz czy подарowane odzienie, uratują niejedno życie w potrzebie.

Stwarzamy także metodę rozsądnego gospodarowania własnego, w organizacji harcerskiej, w społeczeństwie polskim, pomagamy sobie nawzajem, zainteresujemy się samotnymi Polakami i przjdźmy im umiejętnie z pomocą.

Przypatrzymy się na obozie harcerskim ile mamy okazji do niezamarnowania naszego ekwipunku i sprzętu; zastanówmy się nad tym jak przydłużyc użyteczny żywot naszego namiotu.

Wiemy również, że "człowiek bez grosza przy duszy" czuje się jak pies bezdomny.



10. Harcerz (harcerka) jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

Wstrzemięźliwość od narkotyków, nałogów, kieliszka i papierosów to nie negacja czy zubożenie życia, ale rozsądne działanie, zwłaszcza w okresie, kiedy twój umysł i organizm rozwija się i doskonali.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że papierosy są między innymi przyczyną choroby raka. Wiadomo również, że narkotyki i pijaństwo przynoszą w rezultacie wiele nieszczęście osobistych i społecznych.

Tu nie ma innej recepty nad siłę woli i mocne powiedzenie sobie: nie będę.... Nie szukajmy wykrętnych furek, argumentów, ale stosujmy wstrzemięźliwość pod każdym względem: myśli, słowa i uczynków.

Tu potrzebny jest twój wysiłek rzetelny- cukierek ani zastryk nie pomogą ani nie zastąpią twojej woli. W tym leży cały sens idei wstrzemięźliwości.

hm. Ignacy Płonka.

Lilijka

Wprowadzenie lilii jako oznaki skautów tak objaśnia Baden Powell:

"Oznaka w kształcie lilii jest tą samą, którą dawałem skautom/zwiadowcom/ 5 pułku dragonów gwardii. Wziąłem ją ze strzałki północnej na kompasie, która na mapie służy do łatwiejszego zorientowania się."

Lilia jest symbolem czystości. Mówimy: "czysty jak lilia" - znaczy to niezapusty, niezbrukany żadną złą myślą, mową czy uczynkiem.

Na naszej lilijce wypisane są litery: w środku - Z.H.P., - czyli Związek Harcerstwa Polskiego, a na górnych listkach O.N.C. - trzy ideały Związku Filomatów i Filaretów: Ojczyzna, Nauka i Cnota.

Jak strzałka kompasu lilijka wskazuje nam trzy kierunki naszej pracy: dla o j c z y z n y przez n a u k ę i c n o t ę.

Celem naszego życia jest Polska a dla tej służby doskonalimy nasz umysł i charakter. Praca nad sobą, własnym postępem jest istotą ruchu harcerskiego.

Przyjmując hasła filomatów i filaretów, organizacji młodzieży wileńskiej, której organizatorami byli Małewski, Mickiewicz, Czeczot i T. Zan, przywódcą "promienistych", nawiązujemy do polskiego ruchu młodzieżowego, jednego z najpiękniejszych w naszej historii.



Polska



Węgry



Słowacja



Czechy



Austria



Estonia



Łotwa



Ameryka



Szwecja



Dania



Anglia



Krzyż harcerski

Krzyż harcerski jest oznaką organizacyjną, którą otrzymujemy po złożeniu przyrzeczenia i nosimy całe życie jako najdroższy skarb młodości. Krzyż jest symbolem i wszystko w tym znaku ma swoje znaczenie. Sam kształt jest symbolem chrześcijańskim, a zatem stwierdza, że zasady Chrystusowe są podstawą naszej ideologii.

Krzyż harcerski wzoruje się na krzyżu rycerzy Zakonu Maltańskiego oraz na polskim orderze *Virtuti Militari* ustanowionym przez ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego z okazji zwycięskiej bitwy wojsk polskich pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego 18.6.1792 nad Rosjanami, nadawanym za dzielność i odwagę na polu bitwy. Bitwa pod Zieleńcami i Dubienką.

Mówi więc harcerzom i harcerkom, że całe życie służą Ojczyźnie, a polem ich bitew jest walka z własnymi słabościami i nałogami.

Centralnym znakiem krzyża jest lilia, która jak strzałka na kompasie wyznacza kierunek naszej drogi harcerskiej. Trzy listki lilii reprezentują Boga, Ojczyznę i honor, a dwie gwiazdki naukę i cnotę. Lilia ukazuje się tu na polu z promieni i przypomina nam, że mamy gwiazdę przewodnią życia, w którym będziemy promienlować cnotami harcerskimi. Te promienie to jasność i pogoda, które nas czynią przyjaciółmi całego świata.

Koło jest znakiem doskonałym, łączy tutaj cztery ramiona krzyża w jednym kręgu służby harcerskiej - tworzy

harmonijną całość ideału harcerskiego. Wśród znaków patrolowych k o ło większe z mniejszym w środku oznacza: "jestem w domu", a zatem "na warcie", zawsze czujny i wierny w służbie harcerskiej, czyli harcerzem i harcerką jestem stale, całym życiem, a nie tylko na zbończe harcerskiej.

Krzyż harcerski zdobi wieniec dębowy w jednej połowie a laurowy w drugiej. Dąb oznacza wytrzymałość i odporność na wszelkie przeciwności życia. Laur w naszej kulturze humanistycznej symbolizuje zwycięstwo w igrzyskach olimpijskich, które zdobywało się rzetelnym wysiłkiem własnym. Harcerz więc zwalcza swe słabości w codziennym wytrwałym wysiłku, by wreszcie dojść do doskonałości.

Na czterech ramionach krzyża widzimy peźno jakby drobnych kropek - to dobre uczynki wykonywane codziennie jako podłoże naszej postawy wobec życia: miłuj bliźniego czynem a nie słowami tylko.

Na poziomych ramionach krzyża hasło Czuwaj przypomina nam stale zasady przyrzeczenia i prawa harcerskiego.

Oznaka harcerska jest najpiękniejszą z oznak organizacyjnych a od nas zależy, by pod każdy znak symbolu podsta-wić bogatą treść życia harcerskiego.

liście lauru Czuwaj!

a nie lipy hm. Ignacy Płonka

Uwaga historyczna:

Czasem spotyka się mylne tłumaczenie jednej części wienca, że są to liście lipy. Przypatrzcie się rysunkowi liścia lipy i porównajcie go z tym na krzyżu, który ma wyraźne kształty listka laurowego.

Istotnie w Drogowskizie Harcerskim wydanym w Jerozolimie przez ZHP na Wschodzie, Bibl. Podr. Skauta nr.11, na str. 31 p.t. "Nasza oznaka" objaśnienie zaczyna się od słów: "Wieniec z dębu i lipy oznacza cele do zdobycia: siłę, umiejętność, sprawność i wiedzę" - podpis - ks Każ. Lutosławski.

Jestem przekonany, że ktoś popełnił pomyłkę, bo hm. St. Sedlaczek w swej "Szkole Harcerza" wydanej w Warszawie w r. 1920 nakładem Książnicy Harcerskiej na str 79 - tak pisze:

"Znakiem zewnętrznym jednostki organizacyjnej jest ogólna oznaka ZHP k r z y ż h a r c e r s k i, który rozkazem Wodza Naczelnego, Naczelnika Piłsudskiego zezwolono

nosić także harcerzom będącym w czynnej służbie wojskowej" -
... a parę wierszy poniżej

" jeśli się dobrze przypatrzysz, zauważysz, że lilia
jest wewnątrz dwu kół: wianka z dębu i l a u r u i dru-
giego koła mniejszego: służba Bogu, Ojczyźnie i honorowi,
"jest w domu" - jest w duszy i czynach harcerza."

Zatem pamiętajmy dąb i laur, a nie żadna lipa.

Ignacy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

pogadanki o prawie

Wypowiedzi na temat przyrzeczenia i prawa harcerskiego
muszą być szczere, prawdziwe i płynące z naszego doświad-
czenia, które będzie wskazywało, że próbujemy rzeczywiście
wykonywać prawo i przyrzeczenie z całego serca, całym życiem
a nie połowicznie.



Grobowiec Władysława Warneńczyka w Warnie + 1444

Zawisza Czarny

"Na słowie harcerza
polegaj jak na Zawiszy"

Zawisza Czarny urodził się między 1370 a 1380 w Gar-
bowie, ziemi krakowskiej. Pochodził z rodziny Sulimczyków
mających w herbie czarnego orka w złotym polu, pod orłem
trzy kamienie w polu czerwonym. Przydomek Czarny otrzymał
od czarnej zbroi ze złotymi okuciami .

Szkołę rycerską odbył na dworze Zygmunta Luksemburczy-
ka, króla węgierskiego panującego od roku 1386, a później
wybranego na króla rzymskiego w 1410, następnie w r. 1433
koronowanego w Rzymie na cesarza rzymskiego narodu niemiec-
kiego.



W owych czasach młody szlachcic
odbywał zaprawę rycerską przy boku
sławego rycerza jako jego giermek,
uczył się służby, walki wręcz i kon-
no, władania kopią , mieczem, to-
porem, słowem rzemiosła rycerskie-
go, dworskich manier, poznawał
niepisany kodeks honorowy ,
wprawiał się w służbie pod
kolorami swej wybranej,
bronii uciśnionych, a
przelewał wszystkim szukał
sposobności do walki
z różnowiercami.

Uzyskanie złoczonego
pasa rycerskiego i
ostróg w obrzędzie
pasowania kończyło
szkołę rycerską.

Zawisza wyróżnił
się szybko wśród mło-
dych rycerzy przeby-
wających na dworze
króla Zygmunta, pozys-
kał przyjaźń króla,

który chciał go zatrzymać na Węgrzech. Zygmunt jako sprzymierzeniec Krzyżaków chciał pozabawić króla polskiego wład. Jagiełłę co cięższych rycerzy.

Na wiadomość o zbliżającej się wojnie, wraca Zawisza z innymi do Polski, by stanąć w potrzebie Ojczyzny i wziąć udział w walce z Krzyżakami.

W bitwie pod Grunwaldem 15 lipca 1410 Zawisza Czarny należy do rycerzy przedchorągiewnych chorągwi krakowskiej. Przedchorągiewni uderzali na nieprzyjaciela jako harcownicy przed pierwszym szeregiem rycerstwa. Zawisza walczył także w bitwie pod Koronowem w październiku 1410, gdzie Krzyżacy ponieśli również klęskę.

Henryk Sienkiewicz w swej powieści "Krzyżacy" wymienia wielokrotnie Zawiszę jako najznakomitszego z rycerzy polskich cieszącego się już wówczas sławą w Europie. Krzyżacy wrogostawieni do Polaków liczą się jednak z opinią Zawiszy.

Po wojnie krzyżackiej Zawisza pośredniczy między Jagiełłą a Zygmuntem przygotowującym wojnę z Polską i doprowadza do zawarcia pokoju w Lubowli oraz zjazdu obu królów w Budzie. Na turnieju zorganizowanym z tej okazji Zawisza odznaczył się w walce jako niepokonany rycerz.

Spór z Krzyżakami toczył się nadal. Sąd rozjemczy, któremu przewodniczył Zygmunt, nie rozstrzygnął sprawy i w następną wojnę w Warmii, Krzyżacy ponoszą znowu klęskę. Jednakże Jagiełło przerwał wojnę na interwencję legata papieskiego pod warunkiem, że Sobór w Konstancji załatwi ostatecznie spór Polski z Krzyżakami.

W delegacji polskiej na Sobór wzięli udział: arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba (później był kandydatem na tron papieski), Paweł Włodkowiec z Brudzewa, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i Zawisza Czarny.

Polacy wystąpili z tezą:

1. prawo jest jedno dla pogan i chrześcijan,
2. nie wolno nawracać pogan przemocą,
3. panujący nie ma prawa rozstrzygać poddanych bez ich zgody.

Zawisza Czarny bronił swej tezy, że król polski jest niezależny od cesarza niemieckiego jako tytularnego cesarza rzymskiego, roszczonego sobie prawa władzy nad całą ówczesną

Europą.

Zawisza wykazał także wielką cywilną odwagę występując w obronie Jana Husa, oskarżonego o herezję. Hus przybył do Konstancji na zapewnienie cesarza Zygmunta, że będzie miał prawo swobodnej, publicznej obrony na Soborze. Niestety Zygmunt nie dotrzymał obietnicy i wtrącił Husa do więzienia. Odważne wystąpienie Zawiszy, domagające się sprawiedliwości uzyskało dla Husa prawo publicznego przesłuchania.

Niemcy- Krzyżacy oskarżali Polaków o herezję, potajemne sprzyjanie pogaństwu i głosili, że cnotą chrześcijańską jest walka z Polakami.

Po soborze w Konstancji Zawisza towarzyszył Zygmuntovi w podróży do Hiszpanii. Tam pokonał w turnieju słynnego Jana z Aragonii i zdobył tytuł pierwszego rycerza chrześcijańskiego Europy.

Od roku 1420 Zawisza został starostą spiskim i rezydował w Lubowli. Wybuchło powstanie Czechów przeciwko Zygmuntovi, Czesi ofiarowali Jagielle swą koronę, ale król postawił warunek, że wyrzekną się herezji Husa i wrócą do wiary rzymsko-katolickiej. Zawisza otrzymał misję od króla, by załatwić spór pokojowo, który Zygmunt chciał rozstrzygnąć orężnie. Zygmunt rozpoczął wojnę z Czechami. Zawisza, jako dworzanin Zygmunta uważał za obowiązek walczyć przy jego boku. Wojsko Zygmunta poniosło klęskę pod Niemieckim Brodem i Zawisza dostał się do niewoli czeskiej, z której zwolniono go w roku 1422.

Wrócił do Polski i wziął udział w nowej wojnie z Krzyżakami. Krzyżacy w tym czasie planowali do spółki z Zygmuntem rozbiór Polski. Zawisza odkrył te plany, poinformował o tym Jagiełłę, który zarządził przygotowania wojenne, by ostrzec wrogów Polski od planowanego rozbioru. Żabięgi Zawiszy doprowadziły do sojuszu Polski z Węgrami w Kezmarku.

Podczas koronacji królowej Zofii z domu Holszkańskiej, matki Jagiellonów, w r. 1424, Zawisza przyjmuje na ucieleśnienie siebie królów: polskiego, rzymskiego i duńskiego z ich dworami.



W roku 1428 Zygmunt Luksemburczyk wyprawił się przeciw Turkom. Podczas oblężenie zamku Golubac (po polsku Gołzbiec) w dzisiejszej Jugosławii, nad Dunajem, poniżej Białogrodu, Turcy rozbili armię Zygmunta. Zawisza znajdował się wśród oddziałów po drugiej stronie Dunaju wystawionych na zawzięte ataki. Zygmunt przysłał Zawiszę osobną kłodź, by go ratować, ale Zawisza odmówił, bo nie chciał porzucić swych towarzyszy. W nierównej walce zginął tragicznie. Wziętemu do niewoli Turcy ucięli głowę, wystawiając ją na widok publiczny na palu, jak to mieli zwyczaj w owym czasie.

Pozostał na wieczny spoczynek w Serbii, podobnie jak król Władysław III zwany Warneńczykiem, bo poległ pod Warną w r. 1444.

W poszukiwaniu grobu Zawiszy

Branco Ćirlić, literat, tłumacz, wykładowca slawistyki na uniwersytecie w Łodzi zainteresował się Zawiszą w r. 1937, gdy jako Naczelnik Głównej Kwatery Skautów Jugosłowiańskich został zaproszony do Polski na obóz nad jeziorem Narocz. Od tego czasu stał się naszym przyjacielem. Ćirlić w wywiadzie udzielonym Halinie Nrubert z ramienia Expressu Wieczornego (Warszawa - 20-21 czerwca 1970) twierdzi, że grobu Zawiszy należy szukać w Golubacu.

Ćirlić wystąpił z projektem upamiętnienia miejsc uświęconych wspólną walką Polaków i Słowian południowych. Inicjatywę Ćirlića poparł dziennik belgradzki "Polityka", a równocześnie grupa polskich naukowców z Pracowni Konserwacji Zabytków przeprowadziła wizję lokalną. Prace mają być wykonane szybko, bo w r. 1971 część Golubaca ma być zalana wodą na skutek budowy zapory wodnej "DZIERDAP" i spiętrzenia wody Dunaju.

bitwa pod Pirot

Z miejscowości Pirot pochodzi Branco Ćirlić i powiązania polsko serbskie obrał sobie za temat pracy doktorskiej. Według Ćirlića w okolicy Pirot w r. 1443 wojska królów : polskiego, węgierskiego, czeskich husytów i Serbów pod wodzą Jerzego Brankowica stoczyły zwycięską bitwę.

Następnie w r. 1444, pod Warną stoczyły najpierw

zwycięską walkę a potem udały się w pościgu za Turkami. Turcy przygotowali jednak wilcze doły, w które wpadła ścigająca ich jazda Władysława Warneńczyka. Turcy wycięli ich w pień, a odciętą głowę króla Władysława obwozili na dziedzi.

Mieszkańcy Pirot opiekują się grobem polskiego lekarza Jana Sienkiewicza, z pierwszej wojny światowej 1918. Pamiętają go, bo skutecznie leczył malarię w ich okolicy.

Z Pirotu pochodzi również profesor Svetyszaw Petrović, który przetłumaczył Pana Tadeusza Adama Mickiewicza na esperanto.

Obecnie jedna studentka z Pirotu studiuje polonistykę na uniwersytecie w Belgradzie.

polegaj jak na Zawiszy

Powiedzenie - polegaj na nim jak na Zawiszy było znane w Polsce jeszcze jagiellońskiej, więc nic dziwnego, że twórcy ruchu skautowego w Polsce szukali w nim naszych rodzimych wzorów.

Nazwę skaut, skautka, skauting zastąpiono wyrazami harcerz, harcerka, harcerstwo i gdy ich używamy, mamy na myśli polski ruch skautowy. O członkach innych organizacji będziemy zawsze mówili skaut: czeski litewski, rumuński, jugosłowiański, niemiecki, francuski, angielski itp. Zostawmy nasze słowo harcerz dla ruchu polskiego tylko, bo nie ma harcerzy angielskich a są skauci angielscy.

Po tej dygresji wracamy do Zawiszy. Pamiętajmy, że wiek XV jest okresem budzenia się świadomości narodowej, rozwoju języków i literatur narodowych.

Do roku 1492 - t.j. odkrycia Ameryki i ukazania się dzieła M. Kopernika, „De revolutionibus orbium coelestium 1543 - " Obrotachciaż niebieskich" panuje jeszcze duch średniowiecza. Ideał rycerza chrześcijańskiego wyrosły na tle wypraw krzyżowych wyrażał się w walce o wiarę chrześcijańską, braterstwie rycerskim obejmującym kosmopolitycznie wszystkich rycerzy ówczesnej Europy, idealnym kulcie kobiety i służby pod jej barwami, obronie uciśnionych i walce o sprawiedliwość społeczną.

Dotrzymywanie wierności raz danemu słowu, nawet mimo niewygód i strat materialnych, decydowało o wartości rycerza.

Zawisza Czarny pozostaje do śmierci wiernym swym przyjaciółom oraz ideałom obranym w okresie młodzieńczym na dworze Zygmunta. Rozumie, na jakie próby wystawiał tę przyjaźń Zygmunta nie zawsze lojalnie i przyjazny w stosunku do ojczyzny Zawiszy. Musimy też przyznać, że Zawisza ideowo i moralnie przewyższa "swego cesarza", z którym się związał za swej młodości.

A równocześnie ponad osobistą przyjaźń ważniejszym dla Zawiszy był obowiązek wobec ojczyzny (idzie walczyć pod Grunwaldem, chociaż Zygmunta chce go zatrzymać na swym dworze) - poczucie sprawiedliwości (sprawa Husa) oraz walka w obronie chrześcijaństwa (śmierć pod Golubacem).

Nasz artykuł nie wyczerpuje tematu "Zawisza patronem harcerzy". Rzucił tylko nieco światła. Harcerze mają okazję do gawęd i pogadań na temat Zawiszy, poszukiwani literackich, poznawania poezji o Zawiszy.

Henryk Sienkiewicz daje wiele materiału o naszym patronie w swych "Krzyżakach". Zdobędzie kilka egzemplarzy powieści i podczas zimowych zbiorów podzielić je między siebie i wyszukacie co tam powiedziano o Zawiszy. Nauczcie się też na pamięć jakiegoś wiersza o Zawiszy.

hm I. Płonka.

Zbroja Zawiszy

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

A kiedy się zbierała wyprawa krzyżowa, przyszedł Czarny Pan Zawisza Sulimczyk z Garbowa do płatnerza sławetnego krakowskiego cechu, co w fartuchu stał i z młotem, arcy mistrz od miechu, który witał go pokłonem, znał rycerza z twarzy, zaś Zawisza mu na ramię rękę sparał i gwarzył:

"Słyszałeś to, bracie, o tym, że ony król Jagiełło wbrew rycerzom pod krzyżami, krwawo podjął dzieło: już poluje het po puszczech i zwierzę bije, aby miało jeść co wojsko, gdy dźwigną kopije."



A gdy zdala u cesarza rzymskiego na dworze, gdzie w estymie był okrutnej i w srogim honorze, posiązalem, że się Polska do boju porywa, wrazem jechał, aby łańcuch nie był bez ogniwa.

Uróbże mi, proszę, bracie, zbroję jak się patrzy, nową zbroję na boj święty, od tego nie gładzaj, jaki ze mną Aragonu król Jan niegdy zwodził, a któremu wyparł z siodła, ledwom go ugodził.

Ma być zbroja hartowana z grubej w plecach blachy, abym ciężki był na koniu, jak krakowskie gmachy; ma być zbroja szmelcowana, bym jak miesiąc lśnił się, by poznali, gdzie Zawisza i kędy on bił się." Gdy powiedział tak, zaraz się mistrz zabrał do pracy, kazał sobie dać do miechów dwóch tegich duchacy, by duchali wiatr na węgle, a sam miarę bierze, by Zawiszy postać zmierzyć. "Mierz, bracie, a szczerze, - mówi rycerz, - bom ci to ja nie nawykły ciasno: lubię siyszeć brzęk zbroicy, gdy ją stęła głasno; i jest dla mnie to niemałą, płatnerzu, ucieszą, gdy mi dźwięknie między zbroją a sercem jak echo."

Już też długo Krzyżak polskie pogranicze derbił, czas, by mu się na łbie twardym polski miecz wyszczerbił, wstanie Polska, jak lew z leży i moona i mściwa, więc mi kuj zbrój, aby łańcuch nie był bez ogniwa. Ma być zbroja hartowana z grubej w plecach blachy, abym ciężki był na koniu, jak krakowskie gmachy. Na ramiona kuj mi grubo, bym, gdy się zamierzę, taki ciężar miał u miecza, jak z kobał mincerze; grubo kuj mi zbrój na uda i nagolenniki, bym parł konia, jak kra drzewo, kiedy runę w szyki, li na piersiach kuj mi cienko, cienko jak opłatek, niechaj będzie stal tak cienka, jak liliji płatek, jako liliję kuj od przodku, bym też za ojczyznę, jeśli Niemiec to potrafi, wziął na piersiach bliźnę.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.



Chrzest Polski 966 r.

Mieszko I panuje od roku 960 - 992. Ożenił się wr roku 965 z Dąbrówką, córką Bolesława I, Księcia Czech. W 966 przyjął z całym dworem i narodem chrzest i tym wytrącił Niemcom pozór wojennego apostołstwa w Polsce, a równocześnie uzyskał opiekę papieżstwa i cestarstwa.

1. Przyjmując chrześcijaństwo Mieszko uznawał według ówczesnych pojęć cesarza za głowę świecką całego chrześcijaństwa, złożył mu nawet osobiście hołd, ale nie wcielał swego państwa do Rzeczy Niemieckiej. Jako książę chrześcijański zyskiwał prawa międzynarodowe i mógł prowadzić odtąd niezależną politykę zagraniczną.

2. Dzięki chrześcijaństwu przyjętemu w obrządku rzymsko-katolickim Polska weszła w kulturę greckorzymską - zachodnio-europejską. Językiem używanym w dyplomacji i szkołach była łacina. Pierwszym biskupem Polski został Jordan, rezydujący w Poznaniu.

Za Bolesława Chrobrego Polska ma już pięć biskupstw a od roku 1000 arcybiskupstwo w Gnieźnie, dzięki czemu w sprawach kościelnych podlega bezpośrednio Rzymowi, a nie arcybiskupowi niemieckiemu.

3. Poddając Polskę pod opiekę papieżstwa i płacąc t.zw. "świętopietrze", zyskiwał Mieszko uznanie swego kraju za narodową i polityczną jedność nawet mimo podziału na dzielnice.

4. Duchowieństwo świeckie i zakonne szerzyło oświatę, kulturę, organizowało wyższy poziom życia i uszła chętniało obyczaje. Polska przyjmowała zachodnio-europejskie formy życia i upodabniała się do reszty Europy.

5. Przyjęcie chrześcijaństwa z rąk czeskich, a nie niemieckich czy ze wschodu, dowodzi wielkiej inteligencji pierwszego władcy polskiego i decyduje o przyszłym rozwoju Polski. I.P.

Bitwa pod Grunwaldem

(Przeczytaj koniecznie Henryka Sienkiewicza "Krzyżacy".)

15 lipca 1410 r.

Krzyżaków sprowadził do Polski Konrad Mazowiecki w roku 1224 dla obrony przed plemionami Prusów i nadał im formalnie w roku 1228 ziemię chełmińską i lubawską oraz zamek Dobrzyń.

Mistrz zakonu Herman Salza sfałszował nadanie Konrada i uzyskał od papieża i cesarza przywilej, że ziemie zdobyte na poganach stają się własnością zakonu. Krzyżacy sprowadzali niemieckich kolonistów i zakładali miasta: Toruń 1231, Chełmno 1232, Marienwerder 1233, Elbląg 1237, Braunsberg 1240.

W roku 1235 Krzyżacy wcielili do siebie braci dobryńskich, 1237 zakon inflandzki i ciągle walczyli z Pomoranami i Litwinami, nawracając ich mieczem na wiarę.

Krzyżacy głosili w Europie, że spełniają misję nawracania pogan na wiarę chrześcijańską i znajdowali poparcie rycerstwa zachodnio-europejskiego oraz względy papieża i cesarstwa. Oskarżali Jagiełłę o pogaństwo i twierdzili, że zabicie poganina (a za takich uważali Polaków i Litwinów) jest czynem chrześcijańskim.

Walki Polski i Litwy z Krzyżakami toczą się ze zmiennym szczęściem przez ponad sto lat. Łokietek pobił ich pod Płowcami w 1331 roku. Walka z Krzyżakami była trudna, bo przeciwnik nie wahał się używać podstępów, oszczerstw i okrucieństw. Polska połączona przez przyjęcie chrześcijaństwa z Litwą układała w roku 1387 i 1401, szukowała się cierpliwie do rozprawy, do której przyszło 15 lipca 1410 r. na polach Grunwaldu.

Polacy mieli łącznie 39 tysięcy wojska w tym 18 tysięcy jazdy, Krzyżacy 27 tysięcy (w tym 21 tysięcy jazdy). Podczas bitwy poległo 18 tysięcy Krzyżaków.

Niestety Polacy nie wykorzystali należycie zwycięstwa, Krzyżacy zdołali zorganizować obronę Malborka i przeciągnąć wojnę.

W 1411 r. zawarli pokój z Polską w Toruniu oddając ziemię dobrzyńską Polsce, a Zmudź Litwie.

W 1414 r. wybuchła nowa wojna. 1454-1466 toczy się 13-to letnia wojna, a potem jeszcze 1519-1521. Pod Grunwaldem jednak załamała się na zawsze potęga Krzyżaków.

W 1525 roku ostatni mistrz Krzyżaków złożył hołd królowi polskiemu Zygmunтови Staremu na rynku krakowskim. Zakon został rozwiązany i zamieniony na świeckie księstwo ale osadnicy niemieccy pozostali na tych ziemiach, co zemści się na nas w roku 1939.

I. P.

zna godło i flagę...



Godłem Polski 1918-1945 jest wizerunek orła białego z głową zwróconą w prawo, w koronę i szponami złotymi w czerwonym polu prostokątnej tarczy o dolnej krawędzi wydłużonej pośrodku.

Znak orła jako godło władcy pojawił się na monetach w XII w. a jako godło Piastów pierwszy raz w 1222 na pieczęci Kazimierza, księcia polskiego. W XIII w. wszystkie księstwa dzielnicowe używają orła jako godła.

Orła w koronie użył Przemysław II wielkopolski po swej koronacji /panował 1295-96/ i Król Władysław Łokietek panował 1306 - 1333, połączył wszystkie księstwa w Zjednoczone Królestwo koronował się królem 1320 i stale używał orła jako godła. Od tego czasu orzeł jest godłem państwowym ale przechodzi ewolucje stylistyczne, łącząc za Jagiellonów "pogoń", lub dodając w środku tarczę sercową z herbem króla /elekcyjnego/.

Polska Republika Ludowa usunęła koronę z godła, 1945 r. zostawiając pozatem tę samą stylizację orła jak do 1939 r.

Kolor biały i czerwony na chorągwiach, sztandarach i proporcach pojawił się w XVII w. na chorągwiach Zygmunta III/1587 - 1632 i Władysława IV /1632 - 1648 i w proporcach husarskich. Biel i czerwien nie stanowiły jeszcze wówczas barw państwowych. Chorągiew państwowa przedstawiała godło Polski - orła białego na czerwonym tle a za Jagiellonów obok orła przyszyła litewska pogoń. W w. XIX używano amarantu jako koloru czerwonego.

Flaga polska ma dwie barwy: biel i czerwień w dwu pasach o jednakowej długości i szerokości, górny biały a dolny czerwony, barwy cynobru.

Hymn narodowy

Józef Wybicki (1747-1822).



Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski
Za Twoim przewodem
Złączym się z narodem.

muzykę ułożył hetman Mikołaj Kleofas Ogiński.

motto: Adam Czartoryski: "Prawo narodu do bytu samodzielnego, to własność niezmienna, najświętsza, nieprzedawniona, nie ginąca w żadnej okoliczności, chyba w razie fizycznego wygaśnięcia narodu. Narody nie umierają."

Wojny napoleońskie przyniosły w rezultacie obudzenie się świadomości narodowych w Europie, czemu również sprzyjały literatury romantyczne.

Na przełomie 18 i 19 wieku powstawały także hymny narodowe innych narodów w Europie. Zainteresujcie się tą sprawą, a dokonacie ciekawych odkryć.

W lipcu 1797 na kwaterze w Reggio Emilio we Włoszech napisał Józef Wybicki słowa pieśni, które wkrótce stały się hymnem narodowym. Ta prosta piosenka legionowa przyjęła się powszechnie, bo zawiera program działania łączący wszystkich Polaków bez wyjątku: odebrać to co nam zabrano i wypędzić wroga z Polski, z d o b y ć , w y w a l - c z y ć n i e p o d l e g ł o ś ć.

Po tylu latach i przemianach hymn jest nadal aktualny. Jego główne myśli to:

1. Polska istnieje tak długo, póki żyją Polacy. Polakiem jesteś nie przez słowiańskie nazwisko, ale przez to, że mówisz i myślisz po polsku, znasz historię i kulturę swych ojców i chcesz całe życie służyć sprawie Polski niepodległej.

2. Sprawa Polski ma być zawsze dziełem Polaków, wynikiem ich zabiegów i czynnej walki, d z i a - ż a n i a a nie czekania aż ktoś dla nas coś zrobi. Hymn głosi wiarę narodu we własne siły.

3. Program aktualny roku 1797 wskazywał na kierunek z ziemi włoskiej do Polski, w innej zwrotce zapowiadał " dla Ojczyzny ratowania wrócim się przez morze" - czyli lądem i morzem do Polski jako że wszystkie drogi emigranta prowadzą zawsze do Polski.

4. Przykład Kościuszki , Dąbrowskiego, Legionów, jest natchnieniem żołnierza polskiego po dziś dzień i przyświecał żołnierzowi polskiemu podczas drugiej wojny światowej, a szczególnie 2 Korpusowi.

5. Hymn zawiera wieczną wiarę w nieśmiertelność Polski póki istnieją Polacy. Stąd płynie nasz naczelny nakaz, by każde dziecko zrodzone z polskiej krwi zostało Polakiem.

Pamiętaj: że autorem hymnu "Boże coś Polskę" jest Alojzy Feliński (żył 1771-1820). I.P.

Powstanie Kościuszkowskie

Powstanie Kościuszkowskie nazwane od dowódcy Tadeusza Kościuszki, wychowanka Korpusu Kadetów trwało od 24 marca do 14 listopada 1794, zorganizowane przez patriotów w kraju i na emigracji.

Rozpoczął je dowódca brygady Antoni Madaliński. Nie wykonał rozkazów ambasadora rosyjskiego, by zredukować wojsko polskie i rozpoczął marsz z nad Narwi wzdłuż kordonu pruskiego w krakowskie i to zachęciło Polaków do powstania przeciwko Prusom i Rosji. W Wielkopolsce działał Jan Henryk Dąbrowski, późniejszy dowódca Legionów.

24.3.1794 ogłoszono w Krakowie akt powstania. Tadeusz Kościuszko został naczelnikiem i złożył przysięgę na rynku krakowskim. Próbowano dotrzeć do Warszawy. Wojska polskie odniosły zwycięstwo pod Racławicami, gdzie odznaczyły się dzielnością oddziały chłopskie kosynierów pod dowództwem Bartosza Głowackiego. Kościuszko mianował go oficerem. Bartosz Głowacki zginął później w bitwie pod Szczekocinami 6 czerwca 1794.

4 kwietnia 1794 bitwa pod Racławicami.

7 maja 1794 wydał Kościuszko akt prawny t.zw. Uniwersał Połaniecki (od miejscowości Połaniec). Nadawał chłopom wolność osobistą, zmniejszał pańszczyznę i zapewniał opiekę prawną przed samowolą dziedziców. Realna jego wartość była krótkotrwała, bo zaborcy go zniesli. Pozostał jednak jako ideowy spadek postępowych myśli społecznych organizatorów powstania i wyprzedzał o 72 lata uwłaszczenie chłopów.

22- 23 kwietnia 1794 Jakub Jasiński rozgromił z wojskiem i ludem garnizon rosyjski w Wilnie.

Jan Kiliński (1760-1819) szewc, radny Warszawy, przewodził ludności warszawskiej w walce z Rosjanami, został mianowany pułkownikiem. Pod koniec powstania dostał się do niewoli rosyjskiej.

6 czerwca 1794 powstańcy ponoszą porażkę pod Szczekocinami i maszerują na Warszawę.

8 czerwca 1794 generał Józef Zajaczek ponosi klęskę pod Chełmem.

15 czerwca 1794 dowódca Krakowa poddaje się Austriakom.

7 - 10 lipca 1794 zwycięska walka pod Warszawą dzięki powstaniu wielkopolskiemu dowodzonemu przez Henryka Dąbrowskiego. Powstańcy później zdobyli Bydgoszcz i wkroczyli do Prus Królewskich (2.10.1794).

12 sierpnia 1794 upadło Wilno.

10 października 1794 Kościuszko pragnie przeszkodzić połączeniu się Armii Suworowa idącej z Ukrainy z I Korpusem Fersena i stacza bitwę pod Maciejowicami, gdzie ponosi klęskę i dostaje się do niewoli rosyjskiej.

4 listopada 1794 Suworow urządza rzeź Pragi na przedmieściach Warszawy (przeczytaj koncert Jankiela z "Pa na Tadeusza" A. Mickiewicza).

16 listopada 1794 resztki wojska polskiego, które opuściły stolicę, rozpraszają się pod Radoszycami. Powstanie Kościuszkowskie rozpoczęło serię walk narodu, który nigdy nie poddał się niewoli. I.P.

Odaykanie niepodległości

Od roku 1926 obchodziliśmy zawsze święto niepodległości w dniu 11 listopada.

Dlaczego 11 listopada?

W dniu 10 listopada 1918 rano wrócił Józef Piłsudski z Kazimierzem Sosnkowskim z więzienia w Magdeburgu, gdzie przebywał od 22 lipca 1917 do Warszawy i w nocy z 10 na 11 listopada przyjął z rąk Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem i naczelne dowództwo.

11 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się i przekazała swe obowiązki i odpowiedzialność Józefowi Piłsudskiemu z obowiązkiem złożenia tej władzy w ręce rządu narodowego wyłonionego na podstawie postanowień sejmku. Piłsudski powierzył misję utworzenia rządu Jędrzejowi Moraczewskiemu.

16 listopada 1918 Piłsudski zawiadomił obce państwa o powstaniu Polski niepodległej.

17 listopada 1918 powstaje pierwszy rząd polski z Moraczewskim jako premierem.

22 listopada 1918 J. Piłsudski wydał dekret, że obejmuje władzę jako tymczasowy Naczelnik Państwa i będzie ją sprawował do zwołania sejmku ustawodawczego. Do tego czasu rząd był odpowiedzialny przed nim i on też zatwierdzał projekty ustaw oraz budżet państwa.

23 listopada 1918 ogłosił dekret o 8-10 godzinnym dniu pracy.

28 listopada 1918 ogłosił ordynację wyborczą i ustalił datę wyborów na 26 stycznia 1919.

W ten sposób de facto i na mocy legalnej Polska po 123 latach niewoli otrzymywała własny rząd i zaczynała decydować sama o swym losie. Od 1795 to jest od utraty niepodległości w ostatnim rozbiorze upłynęły 123 lata, podczas których Polska rozczłonkowana pomiędzy trzy obce organizmy państwowe Austrii, Niemiec i Rosji nie mogła rozwijać

się samodzielnie.

W pierwszej wojnie światowej Austria i Niemcy walczyły przeciwko Rosji i "sprzymierzonymi" Anglii, Francji i Ameryce, która przystąpiła do akcji pod koniec wojny.

Wśród Polaków powstawały tak zwane "orientacje", które zamierzały odbudować Polskę przy pomocy Niemiec, Austrii albo Rosji obiecujących pewne koncesje Polakom w zależności od niepomyślnej dla siebie sytuacji na froncie.

Oczywiście żadne z tych państw nie miało szczerego zamiaru stworzyć niezawisłej od siebie Polski. Żadna więc orientacja nie mogła znaleźć entuzjastów wśród Polaków, bo każde z tych państw obiecywało zwrot ziem zabranych przez przeciwnika.

Większość społeczeństwa wierzyła, że tylko własne wojsko polskie będzie najlepszym argumentem decydującej chwili. Stąd też wyszkolenie wojskowe stanowiło program niepodległościowy wielu organizacji polskich.

Józef Piłsudski organizował legiony, (I Brygada i Polska Organizacja Wojskowa), Józef Haller II Brygadę legionową t.zw. żelazną. Ignacy Paderewski rzucił hasło zorganizowania stu tysięcznej armii Kościuszkowskiej z ochotników Polaków zamieszkałych w Ameryce i Kanadzie. Niestety polcniia amerykańska była rozbita na dwa obozy wzajemnie się zwalczające, podobnie jak w Europie i wobec tego do końca roku 1918 wysłano do Francji tylko 21 tysięcy ochotników.

Sprawie polskiej pomógł dekret prezydenta Francji Poincaré'go z 4 czerwca 1917 r. o armii polskiej, bo emigranci polscy zamieszkali w Francji żywo odpowiedzieli na wezwanie.

Grupa działaczy narodowych i polityków: Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, reprezentanci t.zw. "prawicy polskiej" zorganizowani w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu wierzyli, że drogą dyplomatyczną, przy boku sprzymierzonych (Anglia, Ameryka) uda się uzyskać gotowe państwo polskie z wytyczonymi granicami.

Niestety między obozem Piłsudskiego a Dmowskiego i

Paderewskiego nie było ścisłej współpracy i porozumienia i ten dualizm reprezentacji i wysiłków polskich zaciężył na naszej historii 1918 -1939.

Początkowo mocarstwa (Anglia, Ameryka, Francja) uznawały tylko Komitet Narodowy Polski za jedyną reprezentację narodu. Właściwy od 11 listopada gospodarz kraju Józef Piłsudski nie mógł się porozumieć z mocarstwami bezpośrednio. Obóz Dmowskiego oczekiwał, że z wojskami Józefa Hallera i sprzymierzonymi znajdzie się w Polsce i obejmie rządy.

Na propozycję Francji wyjechała do Paryża delegacja naczelnika państwa. Sekretarz stanu Balfour namówił Paderewskiego, by wyjechał do Polski i doprowadził do porozumienia Komitetu Narodowego w Paryżu (Dmowski) z rządem warszawskim (Piłsudski). Paderewski popłynął do Gdańska na brytyjskim okręcie wojennym, stamtąd przybył do Poznania 27 grudnia 1918 r., co dało hasło do Powstania Wielkopolskiego przeciwko Niemcom. Oddziałami dowodził generał Dowbór-Muśnicki, szefem sztabu u niego był podpułkownik Władysław Anders, od 18.I.1919.

3 stycznia 1919 r. Paderewski odbył naradę z Naczelnikiem Państwa w sprawie rozszerzenia Komitetu Narodowego o delegatów rządu warszawskiego, ale rząd Moraczewskiego nie chciał ustąpić przed wyborami, które się miały odbyć 26 stycznia 1919 r. Prawica próbowała dokonać zamachu stanu w nocy z 4 na 5 stycznia, ale generał Szeptycki opanował sytuację.

Naczelnik Państwa wysłał generała Szeptyckiego do Paderewskiego do Krakowa i doprowadził do porozumienia. Gabinet Moraczewskiego ustąpił, premierem i ministrem spraw zagranicznych został Paderewski. Komitet Narodowy uznał Naczelnika Państwa i nowy rząd oraz przyjął do swego składu 10 delegatów z Warszawy, by odąd reprezentować Polskę na konferencji paryskiej.

W ten sposób Polska zyskała rząd uznany przez wszystkich Polaków, a także przez obce rządy. Dzięki temu Polska jedyna z państw bałtyckich miała własną delegację na pokojowej konferencji w Paryżu w 1919 r. (29 czerwca podpisanie traktatu wersalskiego).

Wybory 26 stycznia 1919 r. odbyły się w Królestwie (były zabór rosyjski) i Austrii na terenach nieobjętych wojną. Wybrano 300 posłów, a później dołączyło do tej liczby 44 posłów z Wielkopolski i Małopolski Wschodniej. Rząd nie miał większości i musiał opierać się na koalicjach stronnictw.

Naczelnik Państwa otworzył sejm 10 lutego 1919 r. oddając swą władzę do dyspozycji sejmu, który mu ją nadal powierzył.

Równocześnie 20 lutego 1919 r. ustalono zasady władzy czyli t.zw. "małą konstytucję", wedle której sejm jest władzą suwerenną, Naczelnik Państwa jest przedstawicielem i wykonawcą uchwał sejmu, odpowiada przed sejmem i w porozumieniu z nim powołuje rząd odpowiedzialny przed sejmem.

Zjednoczona Polska stawała się republiką demokratyczną z parlamentem mającym władzę nad głową państwa.

Polska w latach 1919-1920 musiała prowadzić batalie dyplomatyczne na konferencji pokojowej w Paryżu (R.Dmowski) oraz na polach bitewnych z Niemcami i Rosją (J. Piłsudski), by uzyskać sprawiedliwe granice.

Kraj był zniszczony działaniami wojennymi, które rozgrywały się głównie na terenach polskich. Zniszczono milion osiemset tysięcy budynków, wycofujące się wojska austriackie i niemieckie zniszczyły 7500 mostów i 940 stacji kolejowych. Wywieziono instalacje i maszyny fabryczne, pojazdy mechaniczne, 4661 milionów kubicznych stóp drzewa, stracono 2 miliony bydła, 1 milion koni. Głód groził krajowi.

Wycofujące się wojska austriackie przekazywały w Małopolsce Wschodniej koszary i broń Ukraińcom, a niemieckie zaś wolały zostawić wszystko postępującym z nimi wojskom bolszewickim.

Zadaniem naczelnym stało się wypełnić próżnię własnym wojskiem i polską administracją. W Krakowie kompania szturmowa Polaków opanowała w nocy z 30 na 31 października 1918 koszary, a rano 31 października oddział legionów zaciągnął główną wartę na rynku.

Od 2 listopada Lwowianie toczą walkę z Ukraińcami.

Odradzająca się 11 listopada 1918 r. Polska przejęła 9225 wojska w Królestwie, 20.000 w zaborze austriackim. Odtworzyły się pułki legionowe, zgłosiło się 75 tysięcy ochotników (z tego 50 tysięcy z POW). Powołano dwa roczniki w Małopolsce i powiększono armię pod koniec roku 1918 do stu tysięcy.

Nowy sejm powołał pod broń 6 roczników, więc w kwietniu 1919 r. armia polska miała już 200 tysięcy żołnierzy. Na usilne nalegania Naczelnika Państwa "błękitna armia J. Hallera, który objął jej dowództwo 13 lipca 1918 r., ruszyła w kwietniu 1919 transportem kolejowym przez Niemcy do Polski. Armia ta przywoziła 80 tysięcy żołnierza świetnie wyszkolonego i uzbrojonego. W jej skład weszła także dywizja generała Żeligowskiego, utworzona na Kubaniu. Po walkach w Odessie wkroczyła do Polski przez Rumunię.

Druh Andrzej Małkowski jadąc w misji wojskowej od generała J. Hallera do Żeligowskiego zginął w katastrofie okrętowej najechawszy na minę w Mersynie 19 stycznia 1919 r.

W jesieni 1919 r. armia polska miała 20 dywizji, (3 legionowe, 6 hallerowskich, 2 wielkopolskie, pomorską i inne). Niektóre dosłownie realizowały romantyczną zapowiedź mazurka Dąbrowskiego " za Twoim przewodem złączym się z narodem".

Nie można pominąć wysiłków na polu dyplomatycznym, zmierzających do uznania Polski niepodległej w traktacie wersalskim. Zabiegi te prowadzili Polacy z obozu "prawicy" skupieni w t.zw. Komitecie Narodowym Polskim działającym w Paryżu pod kierunkiem Romana Dmowskiego, a także Ignacego Paderewskiego na terenie Ameryki.

Pod wpływem Ignacego Paderewskiego, za pośrednictwem pułkownika House, prezydent Wilson był doskonale informowany o sprawach polskich i w orędziu swym do senatu 22 stycznia 1918 r. wyjaśniał na przykładzie Polski zasady przyszłego pokoju w Europie, że Polska ma być wolna, zjednoczona i autonomiczna.

3 czerwca 1918 r. państwa sprzymierzone ogłaszają 14 punktów deklaracji pokojowej w Wersalu, pkt. 13 przewiduje

wolną Polskę z dostępem do morza.

11 listopada 1918 r. Niemcy poddają się i następuje zawieszenie broni.

29 czerwca 1919 r. następuje podpisanie traktatu wersalskiego.

Dzięki zabiegom Komitetu Narodowego Polskiego mogła powstać "błękitna armia" utworzona z ochotników - amerykańskich i francuskich Polaków .

Na podstawie tych doświadczeń z pierwszej wojny światowej widzimy, że świadomość narodu Polaków wyda zawsze pożyteczne owoce dla sprawy polskiej. Musimy natomiast nauczyć się jednolitej reprezentacji oraz uzgodnionej współpracy.

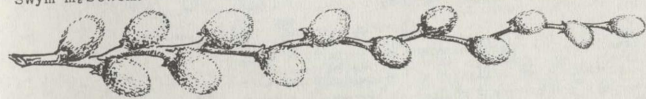
Walki o granice Polski toczyły się na Śląsku, Wielkopolsce, Małopolsce Wschodniej - obrona Lwowa i wyzwolenie Małopolski Wschodniej i najkrwawsze, bo dwuletnie z wojskami bolszewickimi, które chciały nas już wówczas "wyzwolić od wolności", niosąc w darze gabinet rządowy kukiełek komunistycznych.

Bitwa pod Warszawą 16 sierpnia 1920 r. odepchnęła nawałę bolszewicką na lat 19 i ocaliła Europę przed skomunizowaniem.

Potem przyszła kolej na budowę jednolitego organizmu państwowego. Administracja - policja, ustawodawstwo, szkolnictwo, sądownictwo, komunikacja, pieniądź, przemysł, handel, rolnictwo, oświata, ustawodawstwo społeczne - a wszystko to jednolite dla całej Polski, oto skromna lista problemów.

Najważniejszym problemem było wychowanie nowego typu Polaka, nie cierpiętника - wiecznego rewolucjonisty, ale twórczego, radosnego budowniczego nowej Polski. Pokolenie 1918 - 1939 stworzyło ten typ Polaka i zdało swój egzamin służy Polsce w latach 1939-1945, zadziwiając świat całą swym męstwem.

hm I. Płonka.





Pitek wiedzie swe zuchy do boju...



Rocznik XL
Numer 9-10

Wrzesień
Październik
1 9 8 7

Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnictwo ZHP poza granicami Kraju
Redaktor od 1953 r. hm Ignacy Pionka, 30 Anson Rd. London N.W.2, 3UU England.
Adres redakcji i administracji Na tropie 30 Anson Rd. London NW2 3UU England.

K o l p o r t a ż

Ameryka - dh J. Wielga 9935 Montana, Franklin Park, Illinois 60131

Australia - hm St. Janus 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE, VICTORIA 3079.

Francja - hm Leon Kosmala 4 rue Begin, 57000 METZ, FRANCE.

Kanada - hm J. Betowski 1515 Lakeshore Rd East, Suite 1803 Mississauga, Ontario L5E 3E3

W. Brytania - hm L. Kliszewicz 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham NG2 6AN.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania 4 funty, Francja 50 fr.

St. Zjednoczone, Australia, Kanada po 8 dolarów.

Czeki pocztowe wypełniać: Na tropie, Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.

